

UZASADNIENIE

apelacja okazała się o tyle zasadna, iż skutkowałą złagodzeniem obwinionemu zastosowanej reakcji karnej.

Poczynione przez sąd ustalenia faktyczne znajdują bowiem odpowiednie oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, który został poddany wnikliwej i wszechstronnej analizie oraz ocenie, respektującej wymogi art. 4 kpk, art. 5 kpk, art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw, art. 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw. Przede wszystkim - wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w apelacji, mającym charakter polemiczny - nie ma żadnych podstaw, ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez sąd I instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału dowodowego ustaleń faktycznych w sprawie. Konfrontując ustalenia faktyczne z przeprowadzonymi na rozprawie głównej dowodami trzeba stwierdzić, iż dokonana przez sąd rejonowy rekonstrukcja zdarzeń i okoliczności popełnienia przypisanego obwinionemu czynu nie wykazuje błędu i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami, którym sąd ten dał wiarę i się na nich oparł.

Ma rację sąd merytoryczny, że kardynalnymi dowodami inicjującymi przedmiotową sprawę są w szczególności zeznania funkcjonariuszy policji W. S. i K. A., którym brak powodów, aby zarzucić niekonsekwencje lub nie obiektywizm. W/w nie mieli jakichkolwiek racjonalnych powodów, ażeby bezpodstawnie obciążać właśnie obwinionego. Ich relacje korespondują ze sobą, każdy z nich jest odrębnym źródłem dowodowym i niezależnie od siebie wskazali okoliczności przedmiotowego zajścia. Ich twierdzenia znajdują odzwierciedlenie w zapisach w notatkach służbowych oraz częściowo w zeznaniach świadka A. W.. W tym zakresie zeznania tego świadka korespondują z obiektywnymi w sprawie źródłami dowodowymi - zeznaniami w/w policjantów i brak jest podstaw, aby odmówić im wiary.

Apelacja kwestionuje stanowisko sądu z pozycji wyjaśnień obwinionego oraz własnych subiektywnych ocen wymowy przeprowadzonych na rozprawie dowodów, przy wybiórczym i subiektywnym ujęciu ich zakresu, charakteru i treści. Apelacja próbuje nadać priorytet wyjaśnieniom obwinionego, nie bacząc, iż sąd I instancji przekonująco zdyskwalifikował je w motywach zaskarżonego orzeczenia. Argumentów sądu merytorycznego - pominąć się nie da; ponieważ są racjonalne i zakotwiczone w zasadach doświadczenia życiowego - zasługują na uwzględnienie.

Podniesione wyżej okoliczności, a także inne wskazane w motywach zaskarżonego wyroku dały jednak sądowi merytorycznemu podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych odnośnie sprawstwa obwinionego.

Uznając zatem, iż apelacja nie dostarczyła argumentów, które mogłyby prowadzić do uniewinnienia obwinionego - brak było - w tym zakresie - podstaw do jej uwzględnienia.

Prawidłowa jest ocena prawna przypisanego sprawcy czynu.

Zakłócenie porządku publicznego, to wywołanie stanu, który w danym miejscu, czasie i okolicznościach, zgodnie z przyjętymi zwyczajami i obowiązującymi przepisami, uważa się za nienormalny i który, w obiektywnym odbiorze, odczuwany jest jako utrudnienie lub uniemożliwienie powszechnie akceptowanego sposobu zachowania się w miejscach dostępnych dla bliżej nieokreślonej liczby osób. Natomiast zakłócenie spokoju publicznego, to naruszenie równowagi psychicznej ludzi, powodujące negatywne przeżycia psychiczne nieoznaczonych osób, powstające z bezpośredniego oddziaływania na organy zmysłów (Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 2 grudnia 1992 r.III KRN 189/92).

W literaturze prawa wykroczeń podaje się, że pojęcie zakłócenia spokoju publicznego oznacza naruszenie równowagi psychicznej ludzi (spowodowanie u nich uczucia zaniepokojenia, zdenerwowania itd.). Wystarczające jest, aby skutek taki dotknął jedną osobę (P. Kozłowska-Kalisz, w: M. Mozgawa,- Kodeks wykroczeń, 2009, s. 180; M Bojarski, w: M Bojarski, Z Swida, Podstawy materialnego, 2002, s. 121).

Zakłócenie porządku publicznego polega na wywołaniu takiego stanu, który w konkretnych okolicznościach, w określonym miejscu i czasie oraz zgodnie z przyjętymi normami, uważa się za nienormalny. Utrudnia on lub wręcz uniemożliwia ludziom zwykłe, rutynowe zachowanie się w miejscach dostępnych dla nieokreślonej grupy osób. Także w tym wypadku wystarczy, by skutek taki potencjalnie mógł dotknąć wiele osób, choć faktycznie doświadczyła go tylko jedna (M Bojarski, w: M Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń, 2016, s. 469; P. Kozłowska-Kalisz, w: M. Mozgawa, Kodeks wykroczeń, 2009, s. 180).

W/w wykroczenie jest skutkowe. Do jego dokonania konieczny jest skutek w postaci zakłócenia spokoju, porządku publicznego, spoczynku nocnego lub wywołanie zgorzenia w miejscu publicznym (M **Bojarski**, w: M **Bojarski**, Z. **Świda**, Podstawy materialnego, 2002, s. 119-120).

Ów skutek można postrzegać jako kategorię obiektywną i subiektywną. w przypadku zakłócenia spokoju i porządku publicznego wystarczy, że obiektywnie zostanie on naruszony, niezależnie od tego, czy ktokolwiek faktycznie tego doświadczył. Z pewnością fakt stwierdzenia, że konkretna osoba odczuła zakłócenie, w praktyce okazuje się czynnikiem niezbędnym dla wywołania reakcji zmierzającej do pociągnięcia sprawcy owego naruszenia do odpowiedzialności. Jednak wypełnia znamiona wykroczenia z art. 51 KW zachowanie sprawcy, który np. o godzinie 20.00, idąc na podwórku zamieszkałej kamienicy i przed nią, głośno wykrzykuje mniej lub bardziej cenzuralne słowa, niezależnie od tego, czy ktokolwiek z okolicznych mieszkańców zgłosi zakłócenie spokoju.

Słownik języka polskiego definiuje to pojęcie jako bardzo donośne mówienie lub głośne wołanie. Zakłócenie spokoju, porządku czy spoczynku nocnego krzykiem nastąpi wówczas, gdy wydanie takiego okrzyku stanowi naruszenie powszechnie akceptowanej w danym czasie, miejscu i okolicznościach normy.

Natomiast jeśli obwiniony w porze wieczornej głośno krzyczał na ulicy, pod oknami mieszkań, nie jest to zachowanie zgodne z przyjętym dla tych miejsc we wskazanym czasie, więc zostają wypełnione znamiona omawianego wykroczenia.

Jeżeli sprawca wykrzykuje nieprzyzwoite słowa i przez to zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorzenie w miejscu publicznym, kwalifikacją właściwą będzie art. 51 kw, a nie art. 141 kw. W przypadku wywołania zgorzenia w miejscu publicznym kwalifikacja z art. 51 kw wydaje się wyłączać w ogóle zastosowanie art. 141 kw, skoro nastąpił skutek, zaś zgorzenie wywołane zostało nieprzyzwoitymi słowami. Zatem cały ładunek bezprawia znajdzie odzwierciedlenie w tej kwalifikacji (por. W. Radecki, Wykroczenia, s. 321). Odnośnie natomiast do zakłócania nie można wykluczyć kumulatywnej kwalifikacji, skoro z jednej strony art. 51 kw oddaje nastąpienie skutku, z drugiej zaś art. 141 kw wskazuje na nieprzyzwoity charakter słów, czego nie oddaje art. 51 kw (tak też w praktyce - por. przykładowo wyr. SN z 21.4.2010 r., IV KK 92/10, OSNwSK 2010 r., poz. 849, oraz wyr. SR w Lubaniu z 6.3.2015 r., II W 417/14, orzeczenia.ms.gov.pl)

Sąd odwoławczy zauważył jednak, iż nasilenie inkryminowanych działań ze strony K. Ż. nie było na tyle duże, aby kształtować jego postawy poprzez wymierzenie mu grzywny, jak orzekł to sąd I instancji w zaskarżonym wyroku. Sąd ten pominął, iż w sprawie tej przed inkryminowanym zdarzeniem doszło wskutek zgłoszenia przez K. Ż. do czterech interwencji Policji wobec A. W., z którym obwiniony pozostaje w konflikcie, a to związanych z nachodzeniem go w miejscu zamieszkania. Zaznaczyć trzeba, że konflikt przecież wpływa na emocjonalne reakcje.

Trwało to kilka godzin. Jedna z interwencji zakończyła się ukaraniem A. W. mandatem karnym za czyn z art. 51 § 2 kw. Dosłownie w kilkanaście minut później doszło do inkryminowanych zdarzeń. Oczywiście obwiniony winien powściągnąć zdenerwowanie i zachować się w sposób zgodny z prawem i normami społecznymi, jednakże w pewnym stopniu jego zachowanie wynikało z kontekstu uprzednich zajęć z udziałem skonfliktowanego z nim A. W., za które ów został ukarany, a które zajęcia rozciągnięte były przecież w czasie. Siłą rzeczy wzbudzały więc negatywne emocje u obwinionego. Żaden z mieszkańców kamienicy nie zgłaszał zastrzeżeń do zachowań obwinionego.

Dlatego sąd odwoławczy ostatecznie uznał, iż wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne. Obwiniony nie był uprzednio karany. Prowadzi ustabilizowany tryb życia. Szczegółowe przesłanki dotyczące sprawy uzasadniają postawioną wobec niego dodatnią prognozę kryminologiczną. Postawy obwinionego z punktu widzenia przyjętego przez porządek prawny systemu aksjologicznego są generalnie - pozytywne i nie ma potrzeby ich korygowania poprzez wymierzenie mu chociażby najłagodniejszej kary przewidzianej w sankcji art. 51 § 1 kw. Dlatego sąd odwoławczy zdecydował się zastosować wobec K. Ż. nadzwyczajne złagodzenie kary, poprzez wymierzenie mu kary łagodniejszego rodzaju (art. 39 § 1 i 2 kw).

Przez wymierzenie kary łagodniejszego rodzaju należy rozumieć wymierzenie kary łagodniejszej od najłagodniejszej spośród przewidzianych w sankcji danego wykroczenia. Punktem odniesienia dla oceny, która z kar ma charakter łagodniejszy, jest kolejność ich wymienienia w katalogu określonym w art. 18 kw (tak trafnie SN w wyr. z 7.4.2006 r., III KK 97/06, OSNKW 2006, Nr 6, poz. 63). W przypadku zagrożenia alternatywnego karami aresztu bądź grzywny nadzwyczajne złagodzenie kary może polegać na orzeczeniu kary nagany jako kary łagodniejszej od kary grzywny. I taką karę sąd okręgowy ostatecznie wymierzył obwinionemu.

Istota tej kary polega na zinstytucjonalizowanym potępieniu moralnym sprawy wykroczenia. Swym charakterem przypomina bardziej środek ostrzegawczo-wychowawczy o symbolicznej dolegliwości. W ocenie sądu odwoławczego zostały spełnione ustawowe przesłanki dopuszczające możliwość orzekania tej kary - jeśli ze względu na przesłanki przedmiotowe (charakter i okoliczności czynu) lub podmiotowe (właściwości i warunki osobiste sprawy) należy przypuszczać, że jest wystarczająca „do wdrożenia sprawy do przestrzegania prawa i zasad współżycia społecznego” (art. 36 § 1 kw). Reasumując, zdaniem sądu II instancji zastosowanie tej kary jest wystarczające do osiągnięcia celów kary.

Z tych wszystkich względów sąd okręgowy orzekł, jak w sentencji; na podstawie przepisów powołanych w wyroku zwolnił obwinionego od zwrotu wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym; uchylił w części orzeczenie z punktu 2 zaskarżonego wyroku dotyczące wymierzenia obwinionemu opłaty, albowiem w przypadku kary nagany – brak jest podstaw prawnych do jej zasądzenia.